Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK 12. MAJA 1922. NR. 106. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 130

Stanowisko Belgii i Francyi.

Nieporozumienie, jakie w sprawie prywatnej własności cudzoziemców w Rosyi wyłoniło się w Genui, nie wypływa z pobudek politycznych. Francya i Belgia nie zamierzają — jak to skwapliwie szerzy propaganda niemiecka, posługująca się u nas dziennikami żydowskimi — sabotować zawarcia traktatu z Rosyą, bronią one jedynie własnych gospodarczych interesów, które memorandum, wręczone Cziczerinowi, poważnie narusza. Zatarg ma charakter gospodarczy.

Należy bowiem pamiętać, że Francya i Belgia są temi dwoma państwami, które przed wojną głównie w Rosyi lokowały swe kapitały. Francya umieściła tam 11 miliardów franków (złotych), t. j. 27.5% kapitałów umieszczonych zagranicą. Belgia zaangażowała się w Rosyi sumą 634 milionów fr., t. j. 23% ogółu kapitałów zagranicą lokowanych. Cyfry te — w dzisiejszej walucie frankowej — conajmniej się podwoją. A doliczyć do nich należy jeszcze procenty, niepłacone od czasu dojścia bolszewików do władzy.

W porównaniu z temi miliardami własność Anglii w Rosyi jest bez znaczenia. Wynosi zaledwie 1.2% angielskich zagranicznych kapitałów, t. j. 775 milj. mk. Niemcy mają wprawdzie w Rosyi około 4 miliardy marek, t. j. 15% kapitałów umieszczonych zagranicą, jednak z tego 70% ulokowanych zostało w papierach państwowych a z pozostałych bardzo wiele w inwestycyach w Polsce (Warszawa, Łódź, Zagłębie) lub w państwach bałtyckich. Interes więc Anglii i Niemiec w odebraniu własności prywatnej z Rosyi lub jej zupełnego odszkodowania jest naturalnie minimalny, podczas gdy dla Francyi i Belgii chodzi tu o odzyskanie bardzo poważnej części majątku narodowego.

Rzecz prosta, że Sowiety nie są w stanie w najbliższych latach podjąć wypłaty odszkodowania za skonfiskowaną własność francuską i belgijską. Pragną zaś — za dobre pieniądze — przyznać kapitalistom obcym koncesye na eksploatacyę rosyjskich kopalń, pól naftowych, lasów, kolei, fabryk i t. d. Z tego powodu leży w ich interesie uznanie tych wszystkich warsztatów pracy za niekwestyonowaną własność państwową i anulowanie przez konferencyę genueńską prawa własności wszystkich dotychczasowych właścicieli w zamian za obiecanie im w terminie późniejszym odszkodowania. W ten sposób np. za kopalnie belgijskie w Zagłębiu Donieckiem otrzymaliby bolszewicy natychmiast od Anglików pieniądze a Belgijczycy, straciwszy kopalnie, musieliby się zadowolić obietnicą indemnizacyi. Tak byłoby mniejwięcej w całej Rosyi. Na miejsce wywłaszczonych Francuzów i Belgów weszliby wszędzie kapitaliści niemieccy i angielscy, by wspólnie ze Sowietami ciągnąć zyski z zakładów, które kapitał i technika francuska i belgijska przed wojną stworzyły. Belgowie i Francuzi nie mogliby teraz wcale stawać z Niemcami i Anglikami do współzawodnictwa, bo z powodu zniszczenia swych krajów przez Niemcy nie posiadają dość swobodnych kapitałów, by nimi odkupić... swoje własne przedsiębiorstwa w Rosyi.

Nic zatem dziwnego, że teraz, kiedy Sowiety ofiarują kapitalistom zachodnim koncesye gospodarcze, to Belgia i Francya domagają się uznania przez Sowiety prawa własności do swych przedsiębiorstw. Francuzi i Belgowie chcą odrazu przystąpić do eksploatacyi swych własnych zakładów a nie kupować je od rządu sowieckiego, jak to muszą robić Anglicy i Niemcy, którzy w Rosyi nic nie posiadają. Stanowisko francuskie jest tak słuszne, że L. George musiał je w artykule VII-mym memorandum częściowo uwzględnić. Jednak artykuł ten w obecnem brzmieniu umożliwia jeszcze ciągle bolszewikom oddanie każdej kopalni czy fabryki francuskiej lub belgijskiej w eksploatacyę Anglików, Niemców i t. d. Wobec tego Paryż i Bruksela czynią zastrzeżenia co do tego artykułu. Nie chodzi tu o momenty polityczne, ale wyłącznie o prawa i korzyści gospodarcze.

Do ostatniej chwili w łonie Ententy nie doszło do porozumienia w tej sprawie, ale sytuacya musi się wyjaśnić z chwilą, w której Cziczerin wręczy odpowiedź na memorandum. Nastąpi to dzisiaj lub jutro.

Nie można bez uczucia wstrętu czytać sprawozdania z demagogicznej rewii, jaką piastowcy urządzili w Rzeszowie. Przywódcy dużego stronnictwa, który pozują na mężów stanu i noszą wysokie dekoracye orderowe, występują tam jako najordynarniejsze typy warchołów, kupujących chłopa kłamstwem, podżeganiem przeciw „panom" i „możnowładzcom" i pochlebstwem.

Witos np. wołał cynicznie do chłopów, że winni zgnieść w Polsce anarchię, warcholstwo i przekupstwo (!). Zaiste tupet nie lada. Jutro usłyszymy, że to „panowie" puścili na spekulacyę Dojlidy i wyzyskują państwo przy pomocy spółek leśnych, a przywódcy ludowców są Katonami i Arystydesami.

Zapewniał dalej p. Witos: „Ludowi zaczyna się odbierać prawa", a wtórował mu p. Jan Dąbski: „Panowie chcą objąć rządy w swoje ręce, czy wy (chłopi) na to się godzicie?". P. Piernik zaś oświadczał: „Możnowładczy prowokują dzieląc jeh ej m u odebrać zdobyte prawa". O prasie, która ogłosiła jego dojlidzką aferę, wyraził się, że „obrzuca błotem cały lud (!) polski" i „opłacana jest sowicie przez wsteczników".

Zjazd uchwalił groźne rezolucye, których wartość równa się wartości moralnej wspomnianych przemówień. Jedna z nich oświadcza, że „cierpliwość ludu jest na wyczerpaniu wskutek niesprawiedliwego postępowania władz i ostrzega rząd przed następstwami"...

Powtarzamy tu jeszcze raz: najgrubsza i najpokrętniejsza demagogia wychodzi nie od chłopów, ale od inteligentów piastowych.

Stanowisko Polski w Genui wzmocniło się.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę przybył z Genui p. August Zaleski, który po przyjeździe odbył konferencyę z prez. min. Ponikowskim, kierownikiem zast. w Min. spraw zagr. Skolrowiczem, tudzież dyrektorem departamentu politycznego Kajet. Morawskim. W rozmowie z dziennikarzami p. Zaleski twierdził, że jeżeli chodzi o sprawę Polski, to stanowisko Polski na konferencyi się wzmocniło.

Co do samej konferencyi, to zaznaczył, że zadaniem delegacyi jest niedopuszczenie do jej rozbicia. Na czwartkowem posiedzeniu komisyi spraw. zagr. p. Zaleski poinformuje Sejm o konferencyi w Genui.

Uznanie króla Jerzego dla polskiej polityki

Warszawa. (Tel. wł.) Król Jerzy przyjął w Brukseli posłów państw zagranicznych. W rozmowie ze Sobańskim król angielski pytał o min. Skirmunta, który go przekonał że polityka polska przesiąknięta jest dążeniami pokojowemi.

Wspominając o trudnej obecnie sytuacyi, król Jerzy położył nacisk na konieczność porozumienia się pomiędzy mocarstwami w celu odbudowy Europy.

NEUTRALNOŚĆ PAŃSTW BAŁTYCKICH W SPRAWIE WILEŃSKIEJ.

Helsingfors. P. A. T. Finlandzki prezydent ministrów Vennola, powróciwszy z konferencyi genueńskiej, przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że w Genui wszystkie państwa bałtyckie współpracowały w ścisłem porozumieniu. Na pytanie, dotyczące stosunku Finlandyi do Polski i Litwy Vennola zapewnił przedstawicieli prasy, że Finlandya, Estonia i Łotwa zachowują w sprawie wileńskiej ścisłą neutralność.

Odwrót Lloyda George'a.

Londyn. P. A. T. W Izbie Gmin zabrał niespodziewanie głos zastępca prezydenta ministrów Chamberlain i oświadczył, że w czasie posiedzenia otrzymał list, jaki Lloyd George wysłał do Barthou. List ten opiewa:

Kochany Panie Barthou! Dowiedziałem się, że angielskie dzienniki w sprawozdaniach o naszej sobotniej konferencyi przypisują mi, jakobym powiedział, że ententa między Francyą a Wielką Brytanią skończyła się i że moi doradcy wywierają na mnie rzekomo wpływ, abym się porozumiał z Niemcami. Prosiłem już Chamberlaina, aby te złośliwe wiadomości sprostował w parlamencie. Byłbym Panu wielce wdzięczny, gdyby także i Pan sprostował te sprawozdania. Proszę Pana o to, ponieważ jak Pan wie, bardzo cenię współpracę Anglii i Francyi, abym mógł ścierpieć takie fałszywe przedstawienie, szczególnie w chwili, która ma tak wielkie znaczenie dla stosunków między naszymi krajami. Byłem zawsze stanowczym zwolennikiem ententy między Francyą a W. Brytanią i to już na długi czas przed wojną. Dziś dla mnie, tak jak i dla każdego Anglika, stała się ta przyjaźń jeszcze bardziej cenna, ponieważ wzmocniły ją wspólne ofiary. Kładę wielki nacisk na to, aby się nic nie zdarzyło, coby mogło sprowadzić różnicę między obома naszemi wielkiemi demokracyami, na których wspólnej pracy tak bardzo opiera się pokój w Europie. (Podpisano) Dawid Lloyd George.

Odczytanie tego listu przyjęto oklaskami. Chamberlain odczytał także znaną już odpowiedź Barthou i wreszcie zaznaczył, że nie wszystkie dzienniki zamieściły list Lloyda George'a i odpowiedź Barthou na tem samem miejscu i tym samym drukiem, co poprzednie fałszywe sprawozdania.

Red. „Times'ów" podtrzymuje swe twierdzenie.

Londyn. (A. W.) Redaktor naczelny „Times'ów" podtrzymuje mimo licznych zaprzeczeń swoje twierdzenie, że L. George w rozmowie z Barthou groził, iż się ogląda za nowymi sprzymierzeńcami i że, jeżeli Francya stanie po stronie Belgii w sprawie art. 7 memoryału rosyjskiego, to Anglia w osobie L. George'a uważałaby ententę za rozwiązaną.

Znów nastrój pesymistyczny.

Genua. P. A. T. (W. B. K.) Memoryał rosyjski przewieziono dziś rano z Santa Margerita do Genui, gdzie obecnie przepisuje się go na czysto. Przepisywanie będzie trwało tak długo, że odpowiedź nie będzie wygotowana przed godziną 5.

Formułka, jaką Szanzer zaproponował Barthou i Jasparowi, jeszcze nie jest znana. Jak słychać, polega ona na tem, że będzie uznana zasada nacyonalizacyi i że równocześnie będzie zabezpieczone użytkowanie tych dóbr przez ich właścicieli. Ta formułka nie była jeszcze znana francuskiej Radzie ministrów, gdy ta wczoraj powzięła decyzyę, że w kwestyi własności prywatnej nie mogą być dopuszczone żadne koncesye. Po tej decyzyi francuskiej Rady ministrów zapanował znów nastrój pesymistyczny i żywią małe nadzieje, by Belgia, która wczoraj była skłonna przyjąć poprawkę Szanzera, zadowoliła się tą poprawką.

Odpowiedź Cziczerina zaostrzona.

Szanzer prosi Cziczerina, by nie wręczał memoryału, bo konferencya będzie rozbita.

Genua. W. B. K. Dziś o godz. 1 i pół po poł. Cziczerin chciał wręczyć memoryał Szanzerowi. Memoryał zawiera obostrzone na rozkaz Moskwy ustępy w sprawie nacyonalizacyi oraz żąda pożyczki 1 miliarda dolarów jako warunku zawarcia traktatu z państwami Europy.

Szanzer zwrócił Cziczerinowi uwagę, że taką odpowiedź odrzuci nie tylko Francya i Belgia, ale i Anglia. Nie należy zwłaszcza wymieniać cyfry żądanych kredytów. Dziś eksperci włoscy i angielscy przedstawią Rosyanom propozycye kompromisowe. Jeżeli Cziczerin na nie się zgodzi i więcej o to nie memoryału, to memoryał ten może być jutro wręczony, jeśli się zaś nie zgodzi, to Cziczerin może przysłać memoryał dziś jeszcze w nocy, ale wówczas trzeba się obawiać rozbicia konferencyi.

Cziczerin przyjął propozycyę i przedstawił ją całej delegacyi rosyjskiej.

L. George pochwalił postąpienie Szanzera. Obecnie radzą eksperci.

Krok Szanzera jest rozpaczliwą próbą ratowania konferencyi, której grozi rozbicie z powodu nieprzejednanego stanowiska sowietów, wywołanego podobno demonstracyami w Rosyi.

Nieustępliwość Francyi.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) O wczorajszej Radzie ministrów podaje „Cablogramme": Poincare przedstawił szczegółowo przebieg narad w sprawie memorandum do Rosyi i zawiadomił, że od Theunissa otrzymał zapewnienie, iż Belgia nie przyjmie żadnej ugody w punktach zasadniczych rokowań. Gdyby jednakże zdarzyło się coś przeciwnego, Francya musiałaby odmówić swego podpisu. Rada ministrów jednomyślnie zaakceptowała to stanowisko.

Dalej zawiadomił Poincare, że półoficyalne rokowania w sprawie reparacyj mają dla Francyi przebieg pomyślny, jedynie w sprawie kontroli finansów żądania Francyi nie są uwzględnione. Poincare jest zdania, że kontrola ta jest bezwarunkowo potrzebna i że Francya w ewentualnym wypadku powinna podjąć zarządzenia nawet bez udziału aliantów. Rada ministrów zgodziła się na to jednomyślnie.

Po posiedzeniu Rady Poincare wysłał do Barthou telegram, w którym zawiadomił go o zapewnieniu Theunissa, oraz o uchwałach rządu francuskiego.

Paryż. P. A. T. (Havas). Rada ministrów zatwierdziła nadesłane przez Poincare'go instrukcye dla delegacyi francuskiej w Genui i postanowiła nie zgodzić się na żadne rokowania w wypadku wysunięcia formuły kompromisowej w stosunku do art. VII-go. Przyjęty być może tylko tekst zabezpieczający w zupełności prawa własności prywatnej obywateli francuskich. Jeżeliby Belgowie zgodzili się na nową formułę, Francya przyjęłaby ją, jednakże pod warunkiem, jeżeli będzie zupełnie zadowalające rozstrzygnięta sprawa uważana przez Francyę za podstawową.

Rzekome zadowolenie z odpowiedzi ros.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Genui: W kołach angielskich i włoskich sądzą, że można być zadowolonym z brzmienia odpowiedzi rosyjskiej. Widzą w niej możność dalszych rokowań i usunięcie niebezpieczeństwa zerwania. Także i w kołach delegacyi francuskiej słychać pomyślniejszą ocenę położenia. Francuzi i Belgowie onegdaj spodziewali się szcze do wyjazdu. Wczoraj jednak zmienili się nastrój u tych delegacyi.

Berlin. (A. W.) Do „Vossische Ztg" telegrafują z Londynu: Po południu nadeszła wiadomość, że sowiety przyjęły prawie wszystkie postanowienia wręczonego im memoryału z wyjątkiem art. 1-go i 7-go. Sowiety proponują zmiany w tych dwóch artykułach i domagają się bezwarunkowo zapewnienia pożyczki w kwocie 200 milionów funtów.

TAKTYKA SOWIECKA.

Londyn. (A. W.) W rozmowie z genueńskim sprawozdawcą „Daily Mail" oświadczył Cziczerin, omawiając ewentualność zerwania rokowań z Rosyą, iż było zawsze zamiarem sowietów zawiązać ogólnego układu zawierać osobne umowy z pojedyńczemi państwami. Z Włochami, które się zgodzą mienia prywatnego endziemców w Rosyi może interesują, można łatwo dojść do porozumienia. Jeżeliby konferencya genueńska spełzła na niczem — zakończył Cziczerin — przyjdą niezawodnie takowe odrębne układy pod rozwagę.

Dla bezpieczeństwa sąsiadów Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Z inicyatywy Holandyi zwołano naradę państw neutralnych, biorących udział w konferencyi genueńskiej, w sprawie traktatu gwarancyjnego. Uznano go za niezbędny dla bezpieczeństwa sąsiadów Rosyi. Jednym z powodów jest tekst tajnej umowy między sowietami a Niemcami.

Francya nie chce zerwać konferencyi.

Londyn. (A. W.) Ogłoszono tu komunikat, zawiadamiający że Lloyd George otrzymał depeszę od Poincarego, wyjaśniającą stanowisko Francyi w sprawie rosyjskiej i protestującą przeciw insynuacyom, jakoby Francya zamierzała zerwać konferencyę genueńską.

Memoryał uzupełniający.

Berlin. (A. W.) Delegacyi sowieckiej doręczono memoryał uzupełniający, w którym podkreślone są finansowe korzyści, jakie osiągnęłaby Rosya sowiecka, zawierając układ na podstawie doręczonego jej poprzednio memoryału głównego. Dodatkowy memoryał wskazuje na fakt, że propozycye zawarte w pierwszej części memoryału głównego nie są niepstwem politycznem, lecz produktem systemu odbudowy Europy.

ŚCIŚLEJSZA ENTENTA ANGIELSKO-WŁOSKA?

Wiedeń. P. A. T. „Neue fr. Presse" cytuje doniesienie „Echo de Paris", jakoby między Anglią a Włochami toczyły się rokowania w sprawie zawarcia ściślejszej ententy.

Sprawa Galicyi wsch. i Wilna w Genui.

Będą załatwione na żądanie L. Georga?

Genua. P. A. T. (Ag. Stefani) Przedstawiciele mocarstw zapraszających zebrali się dzisiaj pod przewodnictwem Facty, aby zbadać szereg próśb i oświadczeń, wystosowanych do subkomitetu pierwszej komisyi i aby ustalić, czy wchodzą one w zakres programu konferencyi. Uchwalono wyłączyć z narad konferencyi apel wystosowany przez Gruzyę, Armenię i Aserbejdżan, ponieważ kraje te położone są poza Europą. Taksamo nie dopuszczono memoryału mieszkańców zagłębia Saary.

Rezolucye warszawskiej konferencyi sanitarnej, kwestya Galicyi Wschodniej, Litwy, węgierskich mniejszości, oraz wszystkie sprawy przedłożone przez Bułgarów będą przedłożone subkomitetowi komisyi politycznej.

W dyskusyi L. George oświadczył, że „trzeba spełnić całą pracę, jeżeli się chce przywrócić pokój". Kwestye Litwy i Galicyi Wschodniej muszą być załatwione bezwarunkowo. Jeżeliby subkomitet polityczny, wzbraniał się zajmować temi kwestyami, wówczas będzie on zmuszony przedłożyć je plenum konferencyi, aby została stwierdzona odpowiedzialność każdego.

Barthou oświadczył, że Francya nie może przyjąć bez zastrzeżeń interpretacyi, jakiej sobie życzy Lloyd George. Delegacya francuska musi się trzymać ściśle wyraźnie określonego porządku dziennego konferencyi. Nie uchodzi, aby uregulowano w Genui wszystkie sprawy i przekształcono całą mapę Europy.

(Ostatecznie zwyciężyła opinia L. Georga i obie sprawy przedłożono subkomitetowi).

Kto prowadzi robotę komunist. w Polsce

Słynny przywódca komunistów w Estonii Kingissepp, którego schwytano 2 maja w Rewlu, został skazany na śmierć. Wyrok wykonano natychmiast. Kingissepp pracował również i przeciw Polsce. W jego kryjówce znaleziono trzy maszyny do pisania, czcionki rosyjskie, niemieckie i polskie, małą ręczną drukarnię, aparaty telefoniczne, kilka drukarskich maszyn oraz bardzo dużo bibuły w języku polskim i rosyjskim. Ustalono, że Kingissepp wielokrotnie jeździł kilkakrotnie do Moskwy i do Kowna, oraz że był niedawno temu dwa razy w Gdańsku, skąd wysyłał swych agentów do Polski. Otrzymywał on z Moskwy na propagandę 400 tysięcy marek estońskich miesięcznie. Pieniądze te wypłacało mu rosyjskie poselstwo w Rewlu. Kingissepp zeznał przed śmiercią, że wszyscy współpracownicy jego pobierali wysokie pensye i że wspierał również komunistycznych posłów w Rewlu.

Regulacya płac oficerskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Zasadnicze gaże wojskowych, w myśl uchwał Rady min., które zapadną w ciągu bieżącego tygodnia, pozostaną niezmienione. Zmianie ulegną natomiast dodatki mundurowe i kwaterowe, które oficerowie pobierają. Przyjęto dla wszystkich oficerów — z wyjątkiem sztabowych — wstawkę, proporcyonalną od początku przez ministra skarbu, a mianowicie wstawkę 10.080 mk. miesięcznie. Dalej jest projektowana podwyżka tej wstawki dla oficerów sztabowych 30%.

Przyjęto proponowane przez Michalskiego podwyższenie kwaterowego dla podoficerów i poruczników 5-cio krotnie, a od kapitana w górę 10-ciokrotnie. Natomiast deputaty zostały zniesione. W ich miejsce został uchwalony ekwiwalent pieniężny, który ma ulegać rewizyi co dwa miesiące. Oznaczenie wysokości ekwiwalentu na czas najbliższy nie nastąpiło jeszcze. Dalszą sprawą jest forma wynagrodzenia za funkcye spełniane przez wojskowych w zakładach wojskowych.

UKŁAD GOSPODARCZY WŁOSKO-UKRAIŃSKI.

Berlin. (A. W.) Według wiadomości z Genui, Włochy zawarły układ gospodarczy z Ukrainą. Na podstawie tego układu Tryest ma stanowić podstawę dla handlu ukraińskiego.

Z dnia politycznego.

Żydzi lwowscy przeciw syonistom.

Syoniści, którzy zajmują najbardziej wrogie stanowisko wobec społeczeństwa polskiego, uzurpują sobie rolę jedynych przedstawicieli ludności żydowskiej. Przeciw takiej dyktaturze syonistów, usiłującej zagodzić masy żydowskie do obozu syonistycznego, zaprotestowali ostatnio mieszkańcy dzielnicy żydowskiej we Lwowie. Na zwołane przez stowarzyszenie drobnych kupców m. Lwowa zgromadzenie w sprawie kahału, przybyły wielkie rzesze najuboższej ludności żydowskiej Lwowa.

Syoniści, jak wiadomo, dążą do stworzenia z kahałów — politycznych reprezentacyi, opierając na niej swą koncepcyę politycznej autonomii, t. j. separatyzmu, i chcą w ten sposób zbudować trwałe podstawy swego panowania nad ludnością żydowską. Uchwalona na zgromadzeniu rezolucya zwraca się przeciw tym „autonomicznym" planom i stwierdza, że większość ludności żydowskiej pragnie, „by ustrój kahału w niczem nie naruszał udziału żydów we wspólnych dla ogółu ludności ciałach politycznych, społecznych i gospodarczych, oraz we wspólnem szkolnictwie i by ustrój ten nie mógł stanowić żadnej podstawy dla prób usunięcia i rozdziału żydów od ogółu obywateli".

Rezolucya protestuje też przeciw opanowaniu kahałów przez syonistów — wbrew faktycznemu stosunkowi liczebnemu syonistów do ogółu ludności żydowskiej.

Naturalnie, syoniści ogłoszą uczestników tego zebrania za zdrajców żydowskiej sprawy narodowej, bo ludność żydowską mogą reprezentować tylko syonistyczni apostołowie Judeo-Polonii.

O zabytki Muzeum Narodowego w Krakowie

Na zapytanie, skierowane do mnie w artykule „Kuryera Codziennego" z dnia 10 maja 1922 r., co uczyniono, aby uchronić i zabezpieczyć zbiory Muzeum Narodowego, pomieszczone w składach gmachu poszpitalnego na Wawelu, pospieszam z odpowiedzią.

Wszystkim, kto chciał lub nie chciał i we wszystkich pismach, oraz na posiedzeniach różnych towarzystw i artystycznych zrzeszeń głosiłem, że wstydem jest dla narodu polskiego, aby zbiory geniuszu i chluba naszej kultury nie miały należytego pomieszczenia i walały się po różnych magazynach, że cierpi na tem nauka, młodzież, społeczeństwo polskie i obcy, którzy tu zjeżdżają, aby poznać się z przeszłością narodu i jego kulturą, muzea bowiem najprzystępniej świadczą o cywilizacyi ludów. Narody, które mają wysoką oświatę, mają najlepiej prowadzone i najbogatsze muzea. Polska nie posiada ani jednego publicznego muzeum w światowem tego słowa znaczeniu. Wszystko, co było w mojej mocy, Komitetu i Gminy m. Krakowa, zrobiono, aby, choćby narazie, póki nie stanie nowy budynek, pozyskać obszerny gmach poszpitalny na Wawelu i adaptować go na cele muzeum. W ten sposób uzyskałoby się sześćdziesiąt sal, gdzieby zbiory Muzeum nie tylko mogły znaleźć pomieszczenie, ale mogły się także tak pomyślnie, jak do niedawna, powiększać. Setki tysięcy ludzi mogłoby zbiory oglądać. Frekwencya w muzeach krakowskich jest wprost ogromna i gmach poszpitalny byłby równie zwiedzany, jak galerya w Sukiennicach. Projektowane były pracownie naukowe, warsztaty dla odnawiania zabytków, czytelnia, sala wykładowa, jednem słowem wzorowo prowadzone muzeum. Prezydentowi miasta Leowi udało się budynek ten od rządu austryackiego, jakoteż od Wydziału krajowego pozyskać. Koszta adaptacyi budynku obliczono na 600.000 kor. Prezydyum miasta, widząc gwałtowną konieczność pomieszczenia rozrastających się zbiorów, nie czekając subwencyi austryackiego rządu i Wydziału krajowego przystąpiło do robót i w znacznej części je przeprowadziło.

I cóż się stało? Przyszedł rząd rdzennie polski, gmach gminie miasta odebrał, tak że gmina nie ma prawa do żadnych adaptacyi i napraw. Wobec odebrania Muzeum Narodowemu gmachu, gdzieby kwestya zbiorów mogła znaleźć pomieszczenie, personal Muzeum Narodowego złożył w ręce delegata Ministerstwa sztuki i kultury a także ogłaszał to w pismach, że w takich warunkach nie może brać odpowiedzialności za następstwa. Na pojęcie bowiem i istotę Muzeum składają się nie tylko zbiory, ale gmach, w którym możnaby je odpowiednio do wymagań muzealnych rozmieścić i tłumnie zwiedzającym widzom udostępnić. Wszystkie próby uzyskania innego gmachu spełzły na niczem. Rząd odmówił koszar przy ulicy Rajskiej, któreby się doskonale nadawały na prowizoryczne udostępnienie zbiorów. Pozostała ostateczność: wzniesienie celowego gmachu. Dzięki inicyatywie prywatnej grona ludzi, którzy sprawy muzeum szczerze odczuwają i pozytywnie tej instytucyi chcieliby pomódz, wysunął się śmiały w obecnych czasach pomysł wzniesienia już obecnie gmachu Muzeum, choćby narazie niewielkiego, ale dającego się rozszerzać dobudówkami. Składki płyną. Zdawałoby się, że rząd polski, który gmach poszpitalny na Wawelu Muzeum odebrał i skazał instytucyę na zagładę, przyjdzie z pomocą, tymczasom rząd nie tylko nie chce obecnie słyszeć o budowie gmachu i upaństwowieniu Muzeum, ale nawet Komitetowi budowy gmachu subwencyi odmówił.

Wobec tego, kto winien? Nie Rada miasta, nie Komitet Muzeum Narodowego, nie dyrektor, ale destrukcyjna robota, waląca u nas w każdą twórczą pracę. Odpowiadają za ruinę Muzeum Narodowego te czynniki, które rzekomo dla względów artystycznych nie chciały dziś się godzić na adaptacyę tego „austryackiego budynku" na cele muzeum a obojętnie patrzą i ani się odezwią, gdy zniszczenie grozi zbiorom. Gdyby nie ta destrukcyjna robota, dziś sześćdziesiąt sal byłoby zapełnionych dziełami sztuki, po których snułyby się rzesze garnące się do Krakowa dla poznania przeszłości ojczyzny, jej kultury i sztuki, korzystaliby ze zbiorów uczeni i artyści. Zapytanie więc, kto winien, skierowano pod złym adresem. Skoro społeczeństwo broni się przed stworzeniem Muzeum takiego, jakie posiada każde większe kulturalne miasto u cywilizowanych narodów, żaden dyrektor głową muru nie przebije.

Feliks Kopera.

Iskierki.

Genueńskie sentymenty monarchistyczne.

Jak wiadomo, delegacya bolszewicka w Genui wpadła wprost w zachwyt na widok króla włoskiego. Również Wiktor Emanuel III. był uszczęśliwiony z poznania bolszewików i wyróżniał ich ostentacyjnie. Idylla, godna uwiecznienia na filmie. Jest ona jednak poniekąd zrozumiałą... Król włoski cieszył się niewątpliwie szczerze, że zapoznał się z bolszewikami na bankiecie konferencyi genueńskiej a nie w „czerezwyczajce" i na „sądzie ludu", bolszewikom znowu musiał zaimponować król, który tak radośnie i serdecznie powitał morderców jego kolegi z Piotrogrodu. Słowem, obie strony miały powód... do zadowolenia...

Ale jest rzeczą bardziej zdumiewającą, że podobnie, jak bolszewicy, rozpływa się nad królem włoskim socyalistyczny korespondent „Robotnika" i „Naprzodu". W ostatniej swej korespondencyi zasypuje go komplimentami i pisze znacząco: „Czemże on się różni od prezydenta Rzeczypospolitej? W państwie konstytucyjnem i parlamentarnem jakież posiada znaczenie? Tylko moralne. Trzeba przyznać, że obowiązki swoje spełnia bez zarzutu. I socyaliści lubią go więcej, niż socyaliści francuscy p. Milleranda, nie mówiąc już o p. Poincarem, którego nie znosili nigdy ani jako ministra, ani jako premiera, ani jako prezydenta. P. Poincare bowiem jest politykiem, a Wiktor Emanuel III. — jest tylko królem, który panuje, ale nie rządzi..."

Któżby przypuszczał, że na taki sentyment monarchiczny zdobędzie się korespondent i organ partyi, która pogardza burżujami i zwalcza z zasady „burżujskie rządy". A może nasi czerwoni monarchiści marzą rzeczywiście o królu, naturalnie takim, któryby cieszył się specyalnemi sympatyami socyalistów? Kto wie, czy nie byłoby to lepiej, naturalnie pod tym warunkiem, że ów socyalizujący król — nie rządziłby, lecz tylko panował... Obawiam się jednak, czy w tym wypadku sentyment monarchiczny socyalistów nie poniósłby ich jeszcze dalej, czy nie staliby się zwolennikami monarchii despotycznej. **Chm.**

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Zjazd delegatów Krakowskiego Okręgu T. N. S. Śr. i W.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki dodajemy, że w Zjeździe niedzielnym wzięło udział blisko 80 delegatów, ponadto miejscowe nauczycielstwo i zaproszeni goście, na ogół w liczbie 130 osób. Zagaił prezes Okręgu prof. K. Stach, określając cele prac Tow. jako dążenie do „budowy dobrej szkoły polskiej". Po powołaniu na sekretarzy prof. Z. Klemensiewicza, pp. Rozmarynowicza (Kraków) i Dziamy (Tarnów), nastąpiły przemówienia: rektora Uniw. Jagiell. Dra Nowaka, gen. sekretarza w Min. W. R. i O. P. Dra K. Dawidowskiego, składającego życzenia wydatnych obrad w im. Minist. oraz ks. biskupa Nowaka, który podkreślił w serdecznem przemówieniu, jak ścisła łączność zachodzi pomiędzy nauczycielstwem i wiarą Kościoła. Kościół jest matką prawdziwej kultury, która prowadzi do prawdziwego szczęścia i zbliża człowieka do Najwyższego dobra. Odłączenie kultury od źródła mądrości nieskończonej sprowadza kulturę i naukę na bezdroża, które odbijają się w życiu narodów. Przemawiali nadto rektor Ak. Górn. Dr Hoborski, prezyd. Federowicz i kurator krak. Okręgu szkolnego p. Owiński.

Główny referat „O szkolnictwie średniem ogólno-kształcącem w rządowym projekcie ustawy" wypowiedział prof. Dr E. Długopolski. Referent zaznaczył, że w pracy nad rozbudową wewnętrzną odrodzonej Polski, a więc nad unifikacyą b. zaborów, a równocześnie uzupełnianiem istniejących braków i ujęciem wszystkich objawów życia narodowo-państwowego w praworządne formy, Min. W. R. i O. P. wykazuje bardzo energiczną i wielostronną działalność. Objawia się ona zarówno w zakładaniu szkół, jak w opracowaniu programów i metod nauczania, przygotowywaniu pomocy naukowych i wreszcie w pochwały godnych lub niezbyt fortunnych usiłowaniach, by stworzyć ustawodawstwo szkolne jednolite dla wszystkich części Polski. Trzy projekty ustaw dotyczących szkoły średniej opracowało dotychczas Min. W. R. i O. P., dwa z nich nie wytrzymały krytyki i padły — obecnie jest na porządku dziennym obrad projekt trzeci.

Po omówieniu tego projektu przez Dra Długopolskiego, które spotkało się z ogólnym aplauzem i po referacie prof. K. Stacha na temat „Szkolnictwo państwowe i prywatne na tle ustawy", jak również po uwagach prof. Un. Dra Ciechanowskiego o macoszem traktowaniu w projekcie kwestyi fizycznego wychowania, wyłoniła się ożywiona dyskusya. Brali w niej udział: prof. Ogrodziński, Herzig, Śliwa, Dr Jakóbiec, Hoborski, Goliński i inni. Uchwalono szereg wniosków, z których podajemy najważniejsze (Dra Długopolskiego):

1. Ustawa o szkole średniej winna być przed wniesieniem do Sejmu oddana siłom prawniczym do skodyfikowania.

2. Łączna liczba lat nauki w szkole powszechnej i średniej powinna wynosić lat 12.

3. Egzamin dojrzałości powinien bez wyjątku obowiązywać. Przy maturze egzaminują nauczyciele uczący w klasie najwyższej.

4. Kategoryę uczniów t. zw. „na ogół uzdolnionych" usunąć, a zostawić egzaminy poprawcze po feryach z 1 przedmiotu.

5. Naukę obywatelską na tle nauki o Polsce współczesnej, wprowadzić do szkoły średn.

6. Kompetencyę Rady pedagogicznej (konferencyi naucz.) w sprawach wychowawczych rozszerzyć.

7. Przepisy o tworzeniu gimnazyów reformowanych zmienić. Otwieranie takich gimnazyów uzależnić od Rady Najw. Wych. publ.

8. Przepisy o mianowaniu i przenoszeniu nauczycieli usunąć z ustawy o szkole średniej, należą one do pragmatyki.

9. Celem uniknięcia przeciążeń uczniów władze centralne raczą wydać dokładne instrukcye w sprawie rozłożenia obowiązkowych zajęć po południowych uczniów, jak wycieczek (wn. Golański).

10. Przy rozstrzyganiu o typie gimn. państw. winna być uwzględniona wola ludności, względnie Związków komunalnych.

11. Ilość oddziałów w zakładzie 19 jest ze względów wychowawczych za wysoka (wn. Śliwy).

12. Matura odbywa się we wszystkich szkołach średnich z języka polskiego i historyi polskiej, a nadto z tych przedmiotów, które stanowią podstawę dydaktyczną każdego zakładu (wn. Dr Jakóbiec).

13. Osoby starające się o pozwolenie na otwarcie pryw. szkoły średn. winny wykazać się odpowiednim cenzusem inteligencyi, co najmniej ukończeniem szkoły średn. ogólnokształcącej.

14. Dyrektorami pryw. szkół ogólnokształcących mogą być tylko osoby posiadające prawo obywatelstwa polskiego (wn. K. Stacha).

Po uchwaleniu wniosków powyższych obrady nad ustawą o szkolnictwie ukończono. **K.**

KRONIKA.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ P. R.

Dziś, we czwartek, w pałacu Rady ministrów odbędzie się uroczystość udekorowania orderem „Polonia restituta" Władysława Mickiewicza, który na kilka dni przybył do Warszawy z Poznania.

Kraków, 11 maja.

DAR NA CELE NARODOWE. Państwo Bronisław i Marya Wisłoccy, właściciele dóbr, ofiarowali, dla uczczenia pamięci ich syna, ś. p. Romana Wisłockiego, zmarłego wskutek trudów wojennych w bojach przeciw bolszewikom, realność, złożoną z gruntu i budynków, wartości około 20 milionów marek, na pomieszczenie Domu Polskiego imienia Paderewskiego, który ma być użyty na pomieszczenie Towarzystw i Związków społecznych, stojących na gruncie ściśle narodowym, ogólno-polskim, chrześcijańskim i nieklasowym. Za hojny dar składa Zarząd Główny T. S. L. serdeczne „Bóg zapłać".

INŻ. JERZY KUKUCZ, radca minist., b. naczelnik małop. Inspektoratu węglowego w Krakowie, został w ostatnich dniach powołany do służby przy Min. przemysłu i handlu i obejmuje naczelnictwo Urzędu górniczego w Warszawie.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY KURSU KOSZYKARSTWA GALANTERYJNEGO. Dnia 8 b. m. otwartą została wystawa wyrobów koszykarstwa galanteryjnego, wykonanych na pięciomiesięcznym kursie, przeprowadzonym przez Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu. z ramienia Tymczasowego Wydziału samorządowego. Wystawa, połączona z wysprzedażą, obudziła bardzo wielkie zainteresowanie, dlatego też postanowił Patronat przedłużyć ją do 14 b. m. włącznie. Mieści się ona przy ulicy Smoleńskiej 12 I p. i otwartą jest od godz. 9 do 2 i od 3 do 6.

MILIONOWA KRADZIEŻ W ZAKŁADZIE DENTYSTYCZNYM. Na szkodę p. L. G., dentysty, zamieszkałego przy ul. Grodzkiej l. 14, dopuściła się znacznej kradzieży jego służąca, Wł. Gajówna, lat 24, wspólnie ze swą przyjaciółką, Zofią Gondek, lat 26. Obie złodziejki, po dokonaniu kradzieży, zbiegły w niewiadomym kierunku. Jak stwierdzono, skradły one około 3000 angielskich zębów sztucznych, 50 gramów złota dentystycznego, 40 gr. platyny, około 400 gr. srebra w monetach austryackich, biżuteryę, a nadto wielką ilość obligacyi i losów, łącznej wartości 6 milionów marek. Złodziejki zabrały przytem na „drogę" 40.000 Mk. gotówką. Dochodzenia w toku.

NAPADY RABUNKOWE. Onegdaj napadło trzech bandytów na mieszkanie niejakiej Piszlowej w Dębówce Polskiej w powiecie sanockim, a nadto w Sanoku na mieszkanie Markusa Grossmana. Łupem opryszków padła biżuterya, oraz znaczna gotówka.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Dnia 9 b. m. około północy znaleziono na ławce plantacyjnej pod Wawelem porzucone niemowlę płci żeńskiej. Dziecko oddano do Żłóbka, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

STAN ATMOSFERY: Depresya, która onegdaj znajdowała się nad Bałtykiem, przesunęła się w kierunku wschodnim i po południu leżała nad Finlandyą. Obszar wysokiego ciśnienia ogarniał nadal Europę zachodnią, sięgając poza Islandyę.

Temperatury po południu wahały się między 6 a 14° (Busk 6, Białystok 9, Kraków 12, Lwów 14).

Kraków 8h: Ciśnienie 760.9, temperatura +7.8, maximum +15.2, minimum +7.5, opad 0.0; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Pogoda zmienna, chłodno, wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

POLSKA NA WYSTAWIE KSIĄŻKI WE FLORENCYI. Dnia 7 b. m. dokonano uroczystego otwarcia międzynarodowej wystawy książki we Florencyi. Podczas inauguracyi przemawiał tamże przedstawiciel Polski, min. Targowski. Wystawa przedstawia się imponująco. Własne sale wystawowe posiada tylko 7 państw, między innemi, Polska, która — według powszechnej opinii — wraz z Francyą wysunęła się na czoło z pośród zagranicznych wystawców. Sala polska, bogato ozdobiona kilimami ludowymi, oraz grafiką Skoczylasa i Stryjeńskiej, przedstawia nadzwyczaj charakterystyczną, harmonijną całość. Organizator działu polskiego, p. Frycz, otrzymał szereg gratulacyi z powodu osiągniętego sukcesu. Należy zaznaczyć, że jedyna Polska miała w dniu wystawy gotowy katalog.

HOŁD LWOWA UNIWERSYTETOWI W PADWIE. Dnia 15 b. m. mija 700 lat od założenia w Padwie słynnego Uniwersytetu włoskiego, któremu Polska ma tak wiele do zawdzięczenia, z którym tak silnie związana jest nasza kultura Wieku Złotego. Na uroczystości jubileuszowe zaproszone zostały wszystkie uniwersytety świata, które wyślą specyalne delegacye hołdownicze i dary pamiątkowe. Senat Uniwersytetu lwowskiego wysłał już taki dar jubileuszowy, mianowicie „Boską Komedyę" Dantego, w przekładzie prof. E. Porębowicza, w wydaniu wytwornem, oprawnem w białą skórę z ręcznemi złoceniami, o dawnym składzie czcionek w stylu renesansu. Ozdobę oprawy stanowi dedykacya łacińska i nowa pieczęć uniwersytetu lwowskiego według projektu R. Mękickiego w złotym wycisku. Politechnika lwowska wysyła adres dużego formatu wykonany przez art.-rys. Rudolfa Mękickiego.

KUSTOSZ MUZEUM KS. KS. LUBOMIRSKICH WE LWOWIE. Znany historyk sztuki, ks. prof. Wład. Żyła, objął kustodyę Muzeum Ks. Ks. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.

ŚWIĘTO 3 MAJA W LIPNIKU GÓRNYM KOŁO BIAŁEJ. Sto trzydziestą pierwszą rocznicę Konstytucyi majowej obchodzili Polacy w Lipniku Górnym z niezwykłą z uroczystością. Tak miejscowe duchowieństwo w osobach OO. Salwatoryanów, jak szkoła polska, jak wreszcie wszystkie polskie stowarzyszenia oświatowe i kulturalne dołożyły wszelkich starań, ażeby to majowe święto państwowe podnieść do najuroczystszych i najwspanialszych chwil w życiu narodu. Od wczesnego poranku aż do późnej nocy panował nastrój świąteczny, poważny i podniosły. Około godz. 9-ej ruszono pochodem z Domu Polskiego do kościoła na uroczyste nabożeństwo, poprzedzone patryotycznem kazaniem ks. Jochemczyka. Po nabożeństwie wrócono do Domu Polskiego, gdzie nastąpiły okolicznościowe przemówienia

Konstytucya 3-go Maja a polska poezya romantyczna.

III. Lecz obok hasła jedności ziemi polskiej jest w Konstytucyi 3 maja hasło jedności narodu polskiego, w ścisłym związku z nauką wieku oświeconego, że, mówiąc słowami Staszyca, „społeczność jest jedną moralną istnością, której członkami są obywatele". Nie dała Konstytucya, uchwalona przecie w Warszawie, nie w Paryżu, pełni praw obywatelskich wszystkim warstwom, na które naród polski podzieliła wiekowa historya: nie pozwolił na to konserwatyzm szlachecki, którego źródłem był nie tylko egoizm stanowy, ale i duch czasu. Bądź co bądź wyłom w starej twierdzy był zrobiony: prawo kwietniowe o „miastach naszych królewskich wolnych w państwach Rzeczypospolitej", jako „całości wspólnej ojczyzny nową, prawdziwą i skuteczną dające siłę", uznano za organiczną część Konstytucyi; przyjęto także „pod opiekę prawa i rządu krajowego" „lud rolniczy".

Czy się poezya romantyczna sprzeniewierzyła tej idei jedności narodu? Ależ nie tylko, że się nie sprzeniewierzyła, ale posunęła ją naprzód, rozwinęła i uszlachetniła, czy to głosząc — pośrednio i bezpośrednio — hasła demokratyczne, czy ośmieszając albo piętnując głupie albo niegodziwe objawy wstecznictwa i egoizmu stanowego, brak rozumu i serca w postępowaniu t. zw. warstw wyższych względem t. zw. niższych, czy też wreszcie wchłaniając w obręb swojej treści dolę i niedolę ludu i wogóle jego życie, jego obyczaje, jego poezyę.

Jeden tylko, jeden cud:
Z Szlachtą polską polski Lud,
Dusza żywa z żywem ciałem,
Zespojone świętym szałem.
Z tego ślubu jeden Duch —
Wielki naród polski sam.

— — — — — — — — — — —

Kraju mój rodzony,
Wieniec twej cześci odarty w tej chwili:
Ojcowie twoi własnemi imiony
Kajdany ludu pismem utwierdzili!
Podali dziejów ohydnej pamięci
Swoją praktyczną opieką nad gminem!
O! wstyd mi Wilna, nie chcę być Litwinem,
I hańba mojej herbowej pieczęci!

Czy trzeba więcej przykładów? czy trzeba przypominać „Rybkę" Mickiewicza, upiora złego pana w „Dziadach", albo rozmowę Tadeusza z Zosią na dziedzińcu w Soplicowie, hasła demokratyczne Słowackiego i Goszczyńskiego, poezyę ludową Lenartowicza, powieści ludowe Kraszewskiego? To jedno jeszcze warto dodać, że nie tylko lud wiejski, ale i mieszczaństwo staje się przedmiotem naszej poezyi i powieści już w epoce romantyzmu: „Historya szewca Kilińskiego" Pola, „Dziewczę z Sącza" Romanowskiego, „Krewni" Korzeniowskiego mogą tu służyć za przykład.

Z idei jedności narodu, z nauki, że „społeczność jest jedną moralną istnością, której członkami są obywatele", wyprowadziła filozofia wieku oświeconego logiczny wniosek, „zostać obywatelem jest wyzuć się czyli oddać swoją wolę i swoją moc osobistą towarzystwu całemu". Otóż to hasło wieku oświeconego dźwięczy zaraz na początku Ustawy majowej w słowach: ...„ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencyę polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu". Czy te słowa nie są czasem najlepszą charakterystyką jednej z najznamienniejszych cech naszej poezyi romantycznej, mianowicie idei poświęcenia, która stanowi zarazem jej najwyższą piękność moralną? Od „Ody do młodości" przez „Konrada Wallenroda" i „Kordyana", „Irydiona" i „Anhellego", aż do „Pana Tadeusza" i „Króla Ducha" — we wszystkich niemal najważniejszych i najpiękniejszych utworach rozlega się hasło poświęcenia, nakaz złożenia przez jednostkę swego życia i szczęśliwości osobistej na ołtarzu dobra pospolitego, i to jako ich ton główny, jako ich idea przewodnia. Środki, za pomocą których dążą ci bohaterowie do dźwignięcia i uszczęśliwienia kraju, są często, a raczej najczęściej fantastyczne: ksiądz Robak jest wyjątkiem — on jeden z wielkich bohaterów naszej poezyi romantycznej umie pogodzić miłość ideału z warunkami i postulatami twardej rzeczywistości, wzloty ku niebu z ciężką pracą na ziemi; inni nie znają „matematyki życia". Nie mniej przeto ich ofiara z życia i szczęśliwości osobistej pozostaje ofiarą — czystą, heroiczną i zupełną; wszyscy mieliby prawo świadczyć sobie tak samo, jak Kordyan:

Nie przyszedłem was błąkać, jak ciemne anioły,
Ani się waham myślą przecięty na dwoje:
Jestem cały i jeden... A gdy kraj ocalę,
Nie zasiądę na tronie, przy tronie, pod tronem,
Ja się w chwili ofiarnej jak kadzidło spalę!
Imienia nie zostawię po ciele spalonem,
Tylko echo... i miejsce jakieś wielkie, próżne!
A dzieje będą memu imieniowi dłużne
Pochwałą, a zapłacą tylko zapomnieniem.

Lecz ani poczucie jedności ziemi ojczystej i jedności narodu, ani świadomość obowiązku poświęcenia jednostki dla ojczyzny, nie wyczerpują jeszcze całości pierwiastków i obowiązków patryotycznych. Mówi Mickiewicz, że jego miłość ojczyzny

......nie na jednym spoczęła człowieku,
Jak owad na róży kwiecie:
Nie na jednej rodzinie, nie na jednym wieku.
Ja kocham cały naród! — objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia.

Niema patryotyzmu bez szacunku tradycyi, bez miłości przeszłych pokoleń narodu, bez poczucia łączności z niemi. Otóż artykuł drugi Konstytucyi 3 maja zaczyna się od słów: „Szanując pamięć przodków naszych, jako fundatorów rządu"... i powołuje się na prawa, wydane przez Jagiellonów i Kazimierza Wielkiego. Co więcej, cała wogóle Konstytucya jest, jak ją nazwał Kołłątaj, „łagodną rewolucyą", to znaczy nie zrywa z przeszłością, przeciwnie — na jej fundamencie buduje przyszłość.

Kult tradycyi, szacunek i miłość przeszłości stanowi wybitną cechę polskiej poezyi romantycznej, jak przystało na poezyę narodu kulturalnego, nowoczesnego, zdającego sobie sprawę z ciągłości rozwoju historycznego. W „Panu Tadeuszu" nie tylko najbliższa tradycya, ale i daleka przeszłość historyczna jest żywa; „w rozległym widnokręgu historycznym, który otacza wątek epopei i gubi się w dalekiej perspektywie, rozsypane są niemal wszystkie ważniejsze wspomnienia narodowe, i to z wybornem zachowaniem praw perspektywy, to jest, im bliższe, tem pełniej i żywiej występują, im dalsze, tem ulotniej i krócej; ale i między dalszemi ważniejsze zarysowują się wyraźniej". Słowacki miotał pioruny na „czerepy rubaszne", ale i on nie mógł się oprzeć czarowi przeszłości, i on opiewał

......prosty romans, polskie domy,
Pijące gardła, wąsy, psy, kontusze,
A nadewszystko szczere, polskie dusze.

Malczewski, ulatując wyobraźnią i sercem w rycerską przeszłość, przeciwstawiał jej szarą teraźniejszość, i smutno mu było — tak, jak może nikomu innemu z wielkich romantyków — że dzisiaj

......na obszernych polach rozległe milczenie;
Ani wesołej szlachty, ni rycerstwa głosy,
Tylko wiatr szumi smutnie, uginając kłosy;
Tylko z mogił westchnienia i tych jęk z pod [trawy,
Co śpią na zwiędłych wieńcach swojej starej [sławy.

A jeżeli do romantycznej pieśni przeszłości dodamy jeszcze powieść historyczną, która nie czekała przecie na Sienkiewicza, tylko szybko szła na jego spotkanie, to będziemy mieli prawo powiedzieć, że w naszej poezyi romantycznej

Wszystko powstało i wszystko ożyło,
Bo śmierć jest kłamstwem, w które nikt nie [wierzy.

Ignacy Chrzanowski.

prof. Sitzmana, ks. Jochemczyka i p. Jana Bukowskiego, prezesa miejscowej Czytelni polskiej. Wieczorem odbył się wieczorek młodzieży szkoły polskiej pod kierownictwem grona nauczycielskiego. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły polskiej, poczem nastąpiły deklamacye, śpiew, monologi i sztuczki sceniczne z teatrzyku dla dzieci, dobrze odegrane pod kierownictwem p. T. Gładyszowej. Rota i hymn narodowy, odśpiewany przez wszystkich uczestników wieczoru, zakończyły to drogie święto majowe. **Uczestnik.**

ZWIĄZEK STRZELECKI W PRZEMYŚLU. Dnia 7 b. m. odbył się w Przemyślu walny zjazd organizacyjny delegatów nowo utworzonego Okręgu przemyskiego Związków Strzeleckich. Zjechało się 150 delegatów. Przed południem wysłuchali delegaci Mszy św., poczem zwiedzili zabytki Przemyśla. Po południu zagaił obrady zjazdu prezes Zarządu obw. Dr Złotnicki w obecności ks. Biskupa Pelczara, oraz delegata władz wojskowych. Po odczytaniu pism powitalnych bratnich i sąsiednich Okręgów Strzeleckich Krakowa i Lwowa, złożył on krótkie sprawozdanie z wstępnych prac organizacyjnych i prosił ks. Biskupa Pelczara o błogosławieństwo dla nowego Okręgu. Ks. Biskup udzielił pracy strzeleckiej błogosławieństwa i życzył powodzenia w owocnych wysiłkach dla dobra państwa i społeczeństwa. Imieniem władz wojskowych przemawiał szef oddz. III sztabu D. O. K. Nr. IX, przedstawiając stosunek wojskowości do prac przysposobienia rezerw i składając życzenia pomyślnej działalności nowemu Okręgowi. Po sprawozdaniach Obwodów, wybrano zarząd okręgowy z prezesem Drem Deizingerem na czele.

TOW. LITERATÓW I DZIENNIKARZY W WILNIE. Dnia 7 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Wilnie. Dokonano wyboru prezydyum z p. Czesławem Jankowskim jako prezesem i p. Fr. Borowskim jako wiceprezesem.

SZEŚĆ OSÓB POKĄSANYCH PRZEZ WŚCIEKŁEGO KOTA, mianowicie jednę kobietę dorosłą i pięcioro dzieci przywieziono w sobotę z Laszek Zawiązanych w powiecie rudzkim do szpitala powsz. we Lwowie. Kot był własnością właściciela Laszek, a uległ tej strasznej chorobie skutkiem pokąsania go przez wściekłego psa.

MARYAWICI W POLSCE. Maryawityzm, który w swoim czasie miał dużo zwolenników, dziś w Polsce nie przedstawia groźby dla Kościoła katolickiego. Główne ośrodki. jak Leszno, Pabjanice, Zgierz, różnoprzymiotnikowe Wole i Wólki wraz ze stolicą „Mateczki" Płockiem. utraciły to znaczenie, jakie miały ongiś a liczba maryawitów w Polsce dzisiaj nie przekracza 11 tysięcy.

Z RAJU BOLSZEWICKIEGO. Aj. Pol. donosi: Kilkanaście tysięcy administratorów kamienic w Moskwie zostało skazanych na 14 dni aresztu za to, że nie zastosowali się do rozporządzenia władz sowieckich i nie powywieszali w dniu 1 maja czerwonych sztandarów.

Teatry moskiewskie stoją przed ogólnym krachem. Są one w tej chwili pogrążone w egipskich ciemnościach. Trust zakładów elektrycznych żąda za oświetlenie niesłychanych sum do 20 miliardów rubli. W samej Moskwie istnieje do 50 teatrów.

Do horendalnych sum dochodzą ceny innych artykułów. I tak: funt chleba białego 380.000 rb., funt wieprzowiny 1 milion rb., a funt szynki 2 i pól miliona rubli. Numer gazety kosztuje 40.000 rubli.

JAK SIĘ BRONIĄ W CHICAGO PRZED DROŻYZNĄ MIESZKAŃ. P. A. T. donosi: Celem zademonstrowania przeciw wygórowanym czynszom mieszkaniowym w Chicago, 25.000 mieszkańców tego miasta postanowiło spędzić lato w państwowych lasach i poczyniło już w tym celu odpowiednie przygotowania.

Judaica.

MAŁŻEŃSTWO RADKA. Karol Radek, właściwie Tobiasz Sobelsohn, ma w najbliższym czasie zawrzeć związek małżeński z panną Rathenau, siostrą niemieckiego ministra spraw zagranicznych. „Nowoje Wremia" pisze w tej sprawie pod nagłówkiem „świetna partya", co następuje: Bliskie małżeństwo Karola Radka, który co tylko uzyskał rozwód ze swoją pierwszą żoną, jest w kołach politycznych żywo komentowane. Radek żeni się z siostrą Rathenau'a, ministra spraw zagranicznych w Niemczech. Posiada on olbrzymi majątek. Radek zamierza odbyć po ślubie podróż naokoło świata i zwiedzić w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOŁO PRZYJACIÓŁ IX DRUŻYNY HARCERSKIEJ urządza w dniu 13 b. m. w sali gimnastycznej gimnazyum VIII przy ul. Studenckiej l. 12, o godz. 7.30 Wieczór pieśni i humoru.

SŁYNNY KWARTET BARMARA z Monachium wystąpi u nas tylko raz jeden, a to w niedzielę 21 b. m.

SEKCYA TENNISOWA AKAD. ZWIĄZKU SPORT oddaje z dniem 15 b. m. do użytku swych członków i publiczności cztery boiska tennisowe w Parku Krakowskim. Zgłoszenia przyjmuje się od niedzieli 7 b. m. do poniedziałku 15 b. m. między godz. 6—8 wieczorem na boiskach w Parku Krakowskim.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI abituryentów seminaryum naucz. męskiego w Tarnowie z roku 1897 odbędzie się w dniu 4 czerwca b. r. w Tarnowie. Zgłoszenia kolegów przyjmuje: Michał Smoszna (semin. naucz. męskie) Tarnów.

Wiadomości kościelne.

WIZYTACYA KANONICZNA W DYECEZYI KRAKOWSKIEJ. Z Kuryi Książęco-Biskupiej donoszą nam, że ks. Biskup Sufragan Anatol Nowak odbędzie wizytacyę kanoniczną w dekanacie myślenickim, a to: 16 i 17 b. m. w Dobczycach, 18 b. m. w Raciechowicach, 19 i 20 b. m. w Wiśniowej, 21 i 22 b. m. w Węglówce, gdzie nastąpi konsekracya kościoła, 23 b. m. w Trzemeśni, 24 i 25 b. m. w Droginl (konsekracya kościoła), 26 i 27 b. m. w Myślenicach, 28 i 29 b. m. w Stróży (konsekracya kościoła), 30 b. m. w Trzebuni, 31 b. m. w Pcimiu, 1 i 2 czerwca w Lubniu, 3 czerwca w Krzeszowie.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2471 do 2474 (4 cegiełki) Emilowi Winterowi w uznaniu 40-letniej pracy — strażacy oddz. Związku Floryańskego w Zagłębiu Dąbrowskiem, 7 maja 1922; 2475-tą Kółko hist. gimnazyum im. Cecylii Plater Zyberkówny z Warszawy: 2476-tą urzędnicy Depart. ruchu Minist. kolei żelaznych; 2477-mą Zofia Czoponowska, Kraków; 2478-mą urzędnicy Oddz. Pocztowej Kasy Oszczędności w Poznaniu; 2479-tą Dr J. Stanisław Orsza w Krakowie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

UZDROWISKO W MORSZYNIE (2 i pół g. drogi od Lwowa, a pół godz. od Stryja, przy stacyi kolejowej), po zniszczeniu wojennem, zostało gruntownie odnowione (zarówno murowany zakład kąpielowy, jak i domy mieszkalne) i otwiera sezon i pensyonat 15 b. m. Położone w pięknej, malowniczej, lesistej miejscowości. posiada kąpiele solankowe, igliwiowe, borowinowe, gazowe i doskonale urządzoną hydropatyę. Nadaje się przedewszystkiem do kuracyi w chorobach artretyzmu, reumatyzmu, kobiecych i t. d. Na miejscu lekarz, masażysta, masażystka, oraz poczta i telegraf. Zakład kąpielowy i wille położone w 10-morgowym, świerkowym i modrzewiowym parku.

Ceny w hotelach i pensyonatach w Zakopanem.

Piszą do nas z Zakopanego, że pomimo wzrostu cen prawie wszystkich artykułów spożywczych, ceny w pensyonatach i hotelach w Zakopanem nie podniosły się prawie wcale w porównaniu z sezonem zimowym i wahają się obecnie między 1800 a 2500 marek dziennie za pokój z całem utrzymaniem. Wykorzystanie sezonu martwego w maju i czerwcu przez liczniejszy napływ gości nastręcza pewne korzyści, zwłaszcza, że przypuszczać można, że w głównym sezonie zjazd gości będzie duży i siłą rzeczy wywoła znaczną zwyżkę cen. Jednakże i w sezonie głównym ceny za pokój z całem utrzymaniem nie powinny przekroczyć kwoty 3000 marek dziennie.

Dokumenty ewid. żołnierzy i oficerów b. armii austryackiej.

W wykonaniu rozp. M. S. Wojsk. zostały wszystkie dok. ewid. ofic. i szereg. b. armii austr. (Grundbuchbl. i Vormerkbl.), które zdołano jeszcze uratować od zniszczenia podczas i po przewrocie politycznym, a które znajdowały się dotychczas w przechowaniu częścią przy polskich formacyach zapas., częścią w Archiwum Wojsk. w Krakowie, przekazano poszczególnym, względnie przynależnym P. K. U.

Wobec powyższego zarządzenia, winny w przyszłości wsystkie interesowane tak poszczególne osoby, jakoteż władze sądowe, polityczne i t. p. zwracać się stale w sprawach ewid., będących w związku z odbytą służbą wojsk. w armii austr., już nie do Zarz. Arch., lecz wprost do tej P. K. U., do której interesowany jest przynależny.

Z teatrów krakowskich.

„OCZY KSIĘŻNICZKI FATHMY" z p. Z. Nowakowskim. Wchodząca na afisz teatru J. Słowackiego w sobotę 13 b. m. nowość Stef. Kiedrzyńskiego, arcywesoła komedya p. t. „Oczy księżniczki Fathmy", ukaże się u nas, po olbrzymim sukcesie w warszawskim Teatrze Polskim. Dzisiaj „Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego, ze słowem wstępnem autora. Po dzisiejszem powtórzeniu, „Ulica dziwna" schodzi na kilka dni z repertuaru, ustępując miejsca nowości Kiedrzyńskiego. Jutro „Mizantrop".

OPERA I OPERETKA. Aleksander Wesołowski, fenomenalny tenor, odniósłszy onegdaj artystyczny tryumf w „Rigoletcie", wystąpi dziś, we czwartek, w operze Verdi'ego „Traviata" i jutro, w piątek, w operze Gounoda „Faust".

„SZAŁ MIŁOŚCI", piękna operetka Buttykaya, odłożona chwilowo z powodu wielkich przygotowań, ukaże się nieodwołalnie w teatrze „Nowości", jako premiera, w sobotę 13 b. m. Dyrekcya sprawiła do operetki nowe dekoracye i kostyumy. W akcie II wystąpi chór damski w nowych sukniach balowych, według ostatnich żurnali paryskich.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 11 b. m.: „Ulica dziwna".
Piątek 12 b. m.: „Mizantrop".
Sobota 13 b. m.: (Nowość) „Oczy księżniczki Fathmy".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 11 b. m.: „Traviata".
Piątek 12 b. m.: „Faust".
Sobota 13 b. m.: „Urlop małżeński".
Sobota 13 b. m.: (Premiera) „Szał miłości".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 11 b. m.: „Urszula".
Piątek 12 b. m.: „Nitouche".

Proces komunistów.

(Piąty dzień rozprawy).

Zainteresowanie procesem komunistów z dnia na dzień wzrasta. Publiczność, śledząca z napięciem przebieg rozprawy, zapełnia szczelnie salę przysięgłych. Niezwykła rzecz, że Prezydyum sądu wydało zarządzenie odbierania od przysłuchującej się publiczności lasek przy przekraczaniu progów sądowych.

W dniu wczorajszym przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Zeznają ajenci policyjni **Olearczuk, Schächter, Złombek** i **Kapusta.** Ten ostatni przypomina sobie dokładnie przemówienie oskarżonego Wodeckiego w dniu 28 lutego 1920 r. na Rynku przed pomnikiem Mickiewicza. Z ust obwinionego padały wówczas do kilkutysięcznych tłumów **słowa groźby przeciwko premierowi Witosowi,** podniety do walki z ówczesnym rządem i t. d. Świadek podaje, że z przemówień mowców odniósł wrażenie, jakoby podłożem odbytego we wspomnianym dniu zgromadzenia były sprawy natury politycznej, kwestye zaś ekonomiczne stanowiły niejako pokrywkę istoty rzeczy.

Ajent policyjny **Kidacki** podaje, że Dr Bolesław **Drobner** na zgromadzeniu w dniu 1 marca pod pomnikiem Mickiewicza **zachwalał stosunki panujące w Rosyi,** mówiąc, że tam robotnicy jeżdżą bezpłatnie tramwajami, koleją, mają wolny wstęp do teatru i t. d. Komisarz **Kłaput** powołuje się na rewelacye przedstawione w swoim czasie władzom, w których to raportach skreślił dosadnie przebieg zgromadzeń. Dodaje, że na zgromadzeniu pod pomnikiem Mickiewicza Bednarczyk, Hoffman i poseł Bobrowski poddali rząd ostrej krytyce. Karol **Kornicki,** urzędnik pocztowy, zeznaje o mowie oskarżonego Bluma w dn. 1 marca 1920. Blum krążył koło słowa rewolucya, ale go nie wypowiedział. Gdy z tłumu padło słowo rewolucya, mowca nie reagował.

Prokurator: Czy Blum mówił, że przynosi pozdrowienia od polskich robotników.

Świadek: Mówił.

Dr Drobner: Hr. Zdzisław Tarnowski mówił na zgromadzeniu Prawicy Narodowej, że żyjemy w okresie rewolucyi.

W dalszym ciągu wezwano jako świadka ajenta defenzywy wojskowej Perzestego. Na wstępie Dr Drobner oświadcza, że Perzesty jest prowokatorem.

Świadek: Nie życzę sobie odpowiadać na zarzuty Drobnera, również nie chcę wyjaśniać, w jaki sposób dostałem się przez konfidenta na poufne zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego w dniu 1 marca i na zgromadzenie kuchni personalnej 24 lutego. Oświadcza, że ajent defenzywy nr. 4, Woźniak, który wczoraj przysięgał i zeznał, że mów nie słyszał, zeznał nieprawdę. Woźniak był ze mną na zgromadzeniu słyszał mowy i dlatego podpisał jako numer 4 relacyę. Dr Drobner mówił o zdychaniu chorych, o krwi Sapiehów i t. d. Na zgromadzeniu 1 marca jakiś Drobner — nie wiem który — apoteozował rząd sowiecki.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Nowe pogłoski o układzie Watykanu ze sowietami.

Paryż. P. A. T. Według informacyi „Petit Parisien", rokowania pomiędzy Watykanem a sowietami doprowadziły do zawarcia dwóch układów. Jeden z tych układów, podpisany przez sekretarza stanu Gaspariego i delegata sowieckiego Worowskiego, **ustala położenie kleru katolickiego w Rosyi i dzieli Rosyę na trzy sfery, zarezerwowane dla działalności misyonarzy katolickich,** mianowicie: **okręg petersburski dla OO. Zmartwychwstańców, moskiewski dla OO. Jezuitów i odeski dla Braci Słowa Bożego.** Według układu, zakonnicy pochodzenia **francuskiego, belgijskiego i angielskiego prowizorycznie nie mieliby jeszcze prawa wstępu do Rosyi.**

Drugi układ, **zawarty z generałem OO. Jezuitów, ustala warunki, na jakich Jezuici mogliby w Rosyi wypełniać misyę wychowawczą.** Podając powyższe informacye „Petit Parisien" dodaje od siebie, że omówione układy **całkowicie zmieniają politykę Watykanu która** — według dziennika francuskiego — **polegała dotychczas na idei przenikania kleru polskiego w głąb Rosyi.** (Wszystkie te wiadomości należy przyjmować z rezerwą. Red.).

MEREŻKOWSKI DO PIUSA XI.

Paryż P. A. T. Jak donosi „Matin", Mereżkowski zwrócił się do Ojca świętego z pismem, w którem pisze: **Porozumienie się z Watykanu z bolszewikami,** będącymi najgorszymi wrogami ludu rosyjskiego, **byłoby zaiste najlepszym środkiem do odepchnięcia narodu rosyjskiego i Kościoła wschodniego od Kościoła katolickiego, oraz do znienawidzenia idei połączenia obu Kościołów,** jako nowego sposobu narzucenia ludowi rosyjskiemu kajdan niewoli społecznej. Jeżeli konkordat z tą bandą międzynarodową zostanie podpisany, dzieło połączenia obu Kościołów zostanie raz na zawsze zrujnowane.

Objęcie G. Śląska w połowie czerwca.

Warszawa. (Tel. wł.) **Podpisanie układu polsko-niemieckiego w sprawie G. Śląska ma nastąpić 15 maja.** Ratyfikacya traktatu powinna być dokonana w dwa tygodnie później. Wobec tego **objęcia przez Polskę G. Śląska należy oczekiwać w połowie czerwca.**

O OGÓLNY UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI.

Katowice. P. A. T. (Biuro Wolffa). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi głównej sejmu pruskiego komisarz państwowy Goeppert zawiadomił komisyę o najważniejszych postanowieniach **układu genewskiego w sprawie G. Śląska,** który ma być podpisany przez obie strony w ciągu dni 14. Goeppert zaznaczył, że układ ma nietylko znaczenie gospodarcze, albowiem reguluje on również wiele innych spraw, nie wyczerpuje jednakże wszystkich kwestyi, od uregulowania których zależy stworzenie normalnych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami. W tym celu — zdaniem Goepperta — **koniecznem jest jeszcze zawarcie ogólnego układu polsko-niemieckiego.** W końcu dodał Goeppert, że wedle zapatrywania rządu pruskiego byłoby pożądanem, aby Niemcy, mieszkający w polskiej części G. Śląska, optowali na rzecz państwa polskiego i w ten sposób **wzmocnili niemieckie mniejszości w Polsce.**

Pogłoski o zbrojnem powstaniu ukraińsk.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Codzienna" dowiaduje się z poinformowanych kół ukraińskich, że jeszcze przed końcem konferencyi w Genui **tajne ukraińskie bojówki przygotowują demonstracye po większych miastach Galicyi Wschodniej, oraz szereg zaburzeń.** Po wsiach natomiast zamierza tajna organizacya ukraińska wywołać **zbrojne powstanie przeciwko Polakom.**

Radek agituje w Niemczech.

Berlin. (A. W.) „Lokal Anzeiger" donosi, że **Radek** przed dwoma tygodniami w Berlinie na zgromadzeniu, na którem było obecnych 1000 delegatów komunistycznych, **wygłosił mowę podburzającą, w której żądał usunięcia kapitalistycznego rządu niemieckiego i związania się sojuszem z rządem sowieckim.**

NIEMCY ODRZUCAJĄ ŻĄDANIA KOMISYI REPARACYJNEJ.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) Odpowiedź rządu Rzeszy pod adresem komisyi reparacyjnej jest gotowa. Odpowiedź ta była przedmiotem dyskusyi na zebraniu przywódców stronnictw Reichstagu. Nota niemiecka wyraża ponownie gotowość doprowadzenia budżetu do równowagi. **Natomiast odrzuca żądanie komisyi reparacyjnej co do zaprowadzenia nowych podatków w wysokości 60-ciu miliardów rocznie i co do kontroli finansowej.** Na ogół odpowiedź niemiecka **może być uważana za dalszy ciąg rokowań, które się toczyły między rządem niemieckim a komisyą reparacyjną.**

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi, między innemi, ustawę o przepisach przejściowych z powodu wprowadzenia konwencyi berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych.

W dalszej dyskusyi nad **ordynacyą wyborczą** przemawiali pp.: **Fichna,** Grünbaum i Suligowski.

Sprawozdawca p. Grzędzielski sprzeciwia się wszelkim wniesionym poprawkom.

Do art. 10 zabrał głos p. Niedziałkowski. P. ks. Lutosławski, polemizując z wywodami p. Niedziałkowskiego i innych, wskazał, że niema na kuli ziemskiej takiego państwa, któreby w ordynacyi wyborczej przeprowadzało rozwiązanie ściśle matematyczne, a nie kładło nacisku na inne momenty.

Przemawiali w dalszym ciągu pp.: Buzek, Bagiński, Liebermann, Zalewski, ponownie Lutosławski i pzedstawiciel rządu Rutkowski.

Dyskusyę, po przemówieniu jeszcze kilku posłów, przerwano przy art. 12 projektu ustawy.

Odesłano do komisyi kilka nagłych wniosków.

Następne posiedzenie we czwartek po południu. Na porządku dziennym sprawa zaprowadzenia **czasu polskiego** i głosowanie nad wnioskiem p. Daszyńskiego, zgłoszonym w dyskusyi nad expose rządowem.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) **Ataman Czort** w Puszczy Białowieskiej **jest już otoczony** i lada chwila może być schwytany.

Leafield. P. A. T. Radio. Prasa nagielska podnosi z zadowoleniem **gorące przyjęcie, jakie zgotowano w Brukseli angielskiej parze królewskiej.** Para królewska, po wizycie ciała dyplomatycznego, przyjęła deputacyę Towarzystwa anglo-belgijskiego, delegacyę Izby handlowej angielsko-belgijskiej, oraz przedstawicieli kolonii angielskich w Belgii. W odpowiedzi na adres, jaki mu wręczono, król odpowiedział, że przyjaźń belgijsko-angielska została przypieczętowana krwią wszystkich żołnierzy belgijskich i angielskich, poległych na polach bitew podczas wojny światowej.

Berlin. P. A. T. Doniesienia z Madrytu potwierdzają, że b. królowa Zyta wraz z dziećmi i swym orszakiem uda się we środę do Hiszpanii na pokładzie okrętu wojennego hiszpańskiego na zaproszenie króla hiszpańskiego.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie środowego zebrania giełdowego dla walut obcych i dewiz, również jak i wtorkowe było niejednolite. Tendencya kształtowała się nieco korzystniej dla marki niemieckiej. Osłabły dolary, korona czeska i korona austr. niemiecka gotówkowa i w przekazach w porównaniu z kursem wtorkowym. Ruch przekazowy bardzo słaby. Waluty zachodnie utrzymują się na wysokim stosunkowo poziomie szacowań dni ostatnich.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez chętnych nabywców.

Na rynku efektów przemysłowych i handlowych daje się zauważyć ożywienie w obrotach. Dla akcyi Zieleniewskiego i Cegielskiego tendencya zwyżkowa, poszukiwane też silnie Pharma i Chmielów, inne po cenach niezmienionych. Nabywano: Zieleniewski zwyżkowo, Cegielski zwyżkowo, Tepege P. T. H., Polska Nafta, Parowozy, Siersza górnicza, Chodorów, Pezet, Krakus, Chmielów.

Szacowania środowe wynosiły: dolary amer. 4000 m., dolary kanad. 3800 m., funty szterl. 17.800 m., franki szwajc. 775 m., franki franc. 365 m., franki belg. 330 m., liry 205—210 m., lejo 26 m., flor. holend. 1500 m., korona szwedzka 1020 m., korona duńska 832 m., korona norw. 733 m., korona czeska 78 m., korona węg. 5.25 m., korona niem.-austr. 47 fen., marka niemiecka 14 m.

Przekazy: na Berlin 14.20 m., na Pragę 78.50 m., na Wiedeń 47 i pół feniga.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 10 maja 1922 r.

	Płacą	Żądają	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3900·—	4025·—	3900·—
„ kanadyjskie	3750·—	3850·—	3760·—
Franki francuskie	350·—	365·—	[illegible]
„ belgijskie	315·—	330·—	[illegible]
„ szwajcarskie	770·—	790·—	770·—
Funty szterlingi	17·500	18·000	[illegible]
Marki niemieckie	13·50	14·50	13·50
Korony austryackie	—·46	—·48	—·46
„ czecho-słowackie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ szwedzkie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ duńskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ norweskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lei rumuńskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Liry włoskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki fińskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Floreny holenderskie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruble carskie po 500 rb.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ dumskie 1000	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ 250	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Małopolski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Handlowy w Warszawie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Komercyjny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wiedeński Bank Związkowy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	700·—	750·—	700·—
Filbor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	750·—	850·—	800·—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			·
Żegluga Polska	300·—	350·—	·
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	7000·—	7500·—	6600·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2550·—	2700·—	·—
Warsz. Sp. akc. Bud Par. I. - III. em.	1250·—	1300·—	1275·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	·	·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	2000·—	·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	750·—	850·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200·—	·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	17000	18000	·—
„Górka" fabryka cementu	6000·—	6200·—	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500·—	6800·—	6360·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5900·—	6200	—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5800·—	6000·—	5900·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	990·—	1050·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2850·—	3050·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	4900·—	5800·—	·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3300·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 10 b. m. Berlin 180, Holandya 191, Nowy Jork —, Londyn 23.01, Paryż 47.46, Medyolan 27.25, Bruksela 43.50, Kopenhaga 112¹/₂, Chrystyania 97, Madryt 80.50, Buenos Aires 187 i pół, Praga 9.85, Budapeszt 67, Zagreb 1.65, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.06¹/₂, austr. korona stemplowana 0.06¹/₂.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

29

Wynaleźliście bajeczną zabawkę i powinniście stanowczo wziąć na nią patent.

Tymczasem chodźmy do bufetu na wódkę. Na tą instytucję suwerenną już chyba nawet i wy nie będziecie się uskarżać. Pod tym względem stanowczo zakasowaliśmy nawet angielską Izbę gmin. Chodźcie...

XIV.

Od jakiegoś czasu lęk ściskał jej serce.

Zamęczała Nawrota pytaniami, domagając się od niego zapewnień miłości. A kiedy mówił, wpatrywała weń badawczo, jak gdyby chcąc wydrzeć najtajniejszą myśl z duszy. Gorączkowała się i z zachwytów oszałamiającej radości wpadała w odmęty nieutulonej rozpaczy.

Widział te zmiany Nawrot, więc dopytywał troskliwie o przyczynę, nie domyślając bynajmniej owych szalonych napięć, wzlotów i upadków ducha. Krzątał się spokojnie koło formalności związanych ze ślubem. Aż pewnego dnia, przyszedłszy po wieczerzy, kiedy zostali sami, zawiadomił ją, że czas oznaczyć termin.

Helena zbladła na moment, serce rozszalałe radością zabiło gwałtownie. Nigdy o tem nie mówili od owej różanej chwili pierwszego szału. Helena nie chcąc, ażeby nie została źle zrozumiana. Andrzej uważając gawędy na ten temat, wobec swoich starań za zbyteczne. W tej chwili, nie odpowiadając na pytanie Nawrota, postawiła swoje.

— A czy ty mnie kochasz?

— Naturalnie.

— Jak?

— Nadewszystko.

— I?

— I zawsze kochać będę.

— Skąd ta pewność?

— Serce mi to mówi.

— Najbardziej zwodniczy termometr miłosny.

— Rozum.

— Zwodzi.

— Wola.

— Jak żelazo rozpływa się w ogniu, tak najhartowniejsza wola słabnie pod wpływem pożądań. A pokus jest na każdym kroku ilość niezliczona.

— Nie wierzę.

— Dziś!

Słowa nabrzmiałe krwią, leciały chybotliwie i druzgocąco. Nawrot ujrzał się nagle nad brzegiem czeluści pełnej zwątpień, o jakich nie miał jeszcze przed chwilą pojęcia i, zrozumiał nagle co dręczy jego ukochaną kobietę. Zrozumiał i poczuł się słaby jak dziecko.

Jak ją przekonać?

Jakie dać argumenty?

Nie zastanawiał się nigdy nad takimi sprawami, nie subtelizował.

Helena zauważyła jego bezradność i z okrucieństwem dokończyła.

— Czy możesz mi zaręczyć, że ty lub ja nie posiwiejemy na starość. Czy możesz wiedzieć o czem będziesz myślał za godzinę, co za wrażenia będziesz przeżywał za tydzień. Jakżesz ty chcesz ręczyć, że miłość nasza nigdy nie zgaśnie?

I rozszlochała się udręczona.

XV.

Niewczesna ciekawość Nawrota stała się dla dziewczynki źródłem głębokiej rozpaczy. Zapytana, jakby się zachowała gdyby ktoś podzielił się z nia miłością matki, wybuchnęła w pierwszej chwili płomiennem oburzeniem. Małe serduszko ścisnęło się bolem, ale dobre wychowanie zesznurowało usta. Siedziała przy wieczerzy nachmurzona, milcząca, spoglądając nieufnie co chwilę na Nawrota. Po wieczerzy, żegnając go krótkim dygiem, a matkę ucałowaniem, nagłym, nerwowym a niewyrozumowanym ruchem zarzuciła jej ręce na szyję i przylgnęła z całą siłą, parząc pocałunkami.

W pokoiku u siebie, siadła do odrabiania zadań szkolnych. Ale robota szła niesporo. Myśli rwały się i plątały. Z drugiego pokoju, z poza lekko uchylonych drzwi, padała jasna smuga światła a z nią wsączał się lekki szmor rozmowy.

— O czem oni mówią?

I po cichu, skradając się na palcach, podeszła mała do drzwi, nasłuchując pilnie. Z pokoju uderzył w tej chwili srebrnym dzwonkiem śmiech matki. Ten śmiech przyprowadził dziewczynkę do przytomności. Poczuła, że to co w tej chwili czyni jest nieprzyzwoite, i złe i, błyskawicznie odskoczyła od drzwi. Usiadła znowu nad geografją i mętnym wzrokiem wpatrywać się poczęla w równe szeregi zadrukowanej strony. Głowę oparła ruchem osłabłym na rękach, a na twarz wybiegły purpurowe róże. Usiłowała skupić się. Do końca roku szkolnego tak blisko, a ona ma być jeszcze pytana właśnie z geografji. Nudny bo to przedmiot jak lukrecja.

Ale o czem oni tam mówią. I tak cicho?

Nigdy dotychczas nie zwracała na te rzeczy szczególniejszej uwagi aż teraz... Ale bo ten doktor jest nieznośny. Zły! Jak on mógł powiedzieć, pomyśleć nawet o tem, że znajdzie się ktoś taki, który odbierze jej serce mateńki. O, od pierwszej chwili poznania ten pan doktor ze swoim kłującym wąsikiem dziwnie jakoś niepodobał się jej. Ale mamusia była taka uradowana...

— Na miłość Boską — przypomniała sobie — alež ja jutro będę napewno pytana, a jeszcze nie umiem tej wstrętnej geografji. Tylko, co mnie właściwie obchodzą ci jacyś Chunchuzi.

Bezmyślnie obróciła kartkę i wpatrzyła się w dużego, metalowego pająka w formie przyciskacza. Leniwym ruchem wzięła go do ręki i pilnie, drobiazgowo niby oglądać jęła.

Ach, żeby to już prędzej nadszedł ten koniec roku szkolnego. Mamusia zapowiedziała, że wyjadą prawdopodobnie nad polskie morze. I będą same. No, bo ten doktor nie będzie się chyba włókł za niemi. Od kiedy zaczął bywać w domu, dziwnie zmieniły się zwyczaje. Dawniej przecież ona nie wysiadywała nigdy sama, a ileż to razy pomagał jej złoty mamuś w nauce. I geografja była wtedy jakoś mniej nudna i wogóle weselej bywało. Chociaż nie. To tylko córusi było weselej, a mateczka godzinami smutna siadywała. A teraz zmieniło się wszystko. Teraz mateczka wesoła, tak niezwykle wesoła, że jej Wandeczka oczki ze zdumienia szeroko otwiera i pyta, z czego też matuś tak śmieje, a ona całuje ją tylko gorąco w oczy, całuje tak jakoś dziwnie.

Latają sobie myślątka dziewczęce i niby nagle oślepłe ptaki obijają o coś nieznanego. I dręczą się.

A łzy płyną z oczu, duże, perłowe, cierpiące.

Chrzest bolesny rodzącego się człowieka z dziecka nieświadomego.

Pani Helena stanęła w tej chwili koło córki i z przerażeniem ujrzała jej łzy, oczy rozczerwienione i postać przygarbioną.

— A tobie co się stało moja maleńka.

Ruchem miękkim objęła wątłą szyjkę dziewczęcą i z oczu zcałowywać poczęła łzy.

Dziecko struplło się, skurczyło. Powieki opuściło w dół a usta zacisnęło.

— Milczysz?

Pani Helena wpatrzyła się badawczo w dziecko i przytuliwszy do piersi, podnosząc w górę jego głowę, zapytała ponownie z wyrzutem, w którym zabrzmiało zdziwienie.

— Wanduś, co ci się stało? Mów. Czyś chora, czy może masz jakie przykrości. Dziwna jakaś jesteś i oczy kryjesz powiekami jak gdybyś nie chciała patrzyć na mnie. Co ci jest dziewczyno?

I nagle przerwała, gdyż przyszło jej coś na myśl.

Czyżby nastąpił już ten moment?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.